

0 tym jak banki i korporacje niszczą całe państwa

20 sierpnia 2018

0 bankach i systemie bankowym pisałem bardzo dużo. Wcale nie trzeba tutaj kreowania teorii spiskowych spod znaku piramidki i wszystkowidzącego oka. Wystarczy analiza suchych faktów, których jednak nie ma w mediach takich jak TVN 24 czy „The Economist”. Skoro czegoś nie ma (jeszcze) w debacie publicznej, to znaczy, że to coś nie istnieje? Bynajmniej.

W tym artykule kolejny raz weźmiemy pod lupę system bankowy, funkcjonujący wewnątrz systemu kapitalistycznego (neoliberalny kapitalizm). Ten system jest gigantycznym, globalnym „odkurzaczem”, który zasysa pieniądze i inne zasoby z całej planety i transferuje je ku górze piramidy.

Kapitalizm neoliberalny zasysa zasoby z całej planety

Przykłady? Pracujesz jako sprzątacze lub robotnik i zarabiasz 1500 zł. Ale Twoja praca przynosi znacznie większy dochód twojemu pracodawcy, niż te 1500 zł. Gdyby nie sprzątaczkę czy konserwatora, to dochód całego przedsiębiorstwa wynosiłby zero złotych, zamiast dajmy na to 15 milionów złotych. Dlaczego? Bez sprzątaczkę każde biuro zarosłoby pleśnią, grzybami i skończyłoby jako śmietnik ze stertą papierów, śmieci. Pośród pracowników nie biegałby modnie ostrzyżony jork właściciela, ale karaluchy, myszy i szczury. Pracownicy nie przychodziliby do domów z premią od szefa, ale z... jakąś chorobą zakaźną. Bez pana Zdziśka, który tu coś naprawi, tu dokręci śrubkę, też byłoby kiepsko, szczególnie zimą, gdy na zewnątrz jest minus 23 stopnie w nocy.

Większość zasobów idzie nie ku szeregowym panom Zdzisiom,

którzy są tak samo potrzebni jak pracownicy biurowi, ale ku kierownictwu firmy. System kapitalistyczny jest systemem o kształcie piramidy. „Góra” piramidy, która stanowi mniej niż 0,1% społeczeństwa, zagarnia 90% zasobów. Dół piramidy, który stanowi w Polsce 90% społeczeństwa (robotnicy, studenci, prekariat, pracownicy szwabskich magazynów czy szwabskich montowni).

Banki, pieniądze, materia i przyczyny zła na Ziemi

Teraz trochę ezoteryzmu, czy też gnostycyzmu...

Zauważ, że cały świat funkcjonuje na tej „zasadzie piramidy”. Jeśli ktoś ma już zgromadzoną ilość danego „zasobu”, to będzie w przyszłości miał tego „zasobu” jeszcze więcej. Nie chodzi tu tylko o pieniądze, ale np o wiedzę, umiejętności społeczne, seks, i wiele innych. Ten, kto ma mało, bo miał pecha urodzić się pod ciemną gwiazdą, będzie miał z czasem jeszcze mniej i mniej. Taka osoba musi wykonać niemal nadludzki wysiłek, by dostać się choćby na „przeciętny środek” piramidy. Takich wykluczonych grup społecznych – grup spod ciemnej gwiazdy, jest wiele. Nieśmiali mężczyźni (beta, incele), kobiety z silnym syndromem ofiary, osoby chore psychicznie, mieszkańcy wsi, mieszkańcy wschodniej Polski, osoby nie potrafiące się uczyć, chorzy na przewlekłe, wyniszczające latami choroby i tak dalej. Warto podjąć ten trud. Większości się to w ogóle nie uda i umrą pośród goryczy i rozżalenia. Ty nie musisz. No i gdyby się uczciwie przyjrzeć, to do „grup spod ciemnej gwiazdy”, czyli grup wykluczenia, należy większość społeczeństwa, na której pasożytuje mniejszościowa elita.

Jak już przy tym gnostycyzmie jesteśmy, to wrzucę kolejne dwadzieścia trzy grosze. Gdybym mógł zmienić tylko jedną rzecz na świecie, to dałbym „pierwiastkowi dobra” większą moc operacyjną niż „pierwiastkowi zła”. Gnostycka „praprzyczyna” wszystkiego złego, co się dzieje na świecie? Tak, zgadzam się,

że istnieje dobro i zło, jak plus i minus, jak jedynka i zero. Dwie polaryzacje, które od zarania dziejów grają sobie w szachy. Dwie polaryzacje, które raczej uzupełniają się, niż walczą ze sobą. Tylko z jakiegoś powodu jedna z tych polaryzacji ma znacznie większą moc operacyjną. Jaka – to wiemy – polaryzacja zła. „Procesor centralny” planety o różnych nazwach (natura, bóg, Jahwe, demiurg, nieświadomość zbiorowa i tak dalej) daje 90% mocy pierwiastkowi zła i tylko 10% mocy pierwiastkowi dobra. Pytanie dlaczego tak skonfigurowany jest „procesor centralny” planety, było, jest i na zawsze pozostanie pytaniem bez odpowiedzi. Tak samo, jak wiele innych kluczowych pytań.

Banki, korporacje i lewicowo-liberalny „deep state”

Wędrowka większości kasy ku szefowi firmy to jednak nic w porównaniu do tego, co robią z nami banki, korporacje i miliarderzy. W 2017 roku około 90% pieniędzy wytworzonych na świecie trafiło do grupy kilkudziesięciu miliarderów. Oni nie tylko zaniżają wynagradzanie dołu piramidy, czyli zaniżają nasze pensje. Przede wszystkim nie płacą podatków. Są zarejestrowani n.p. na Kajmanach czy Wyspach Marshalla. Więc koszty utrzymania infrastruktury państwa spadają w całości na nas. Jest to podwójna niesprawiedliwość, bardzo rzadko dostrzegana. Na tym ich destrukcyjna rola się nie kończy. To oni sponsorują „prosystemowe”, partie polityczne (lewica i chadecja).

To oni produkują sprzęt, który psuje się po dwóch latach, byś musiał kupić nowy i znowu zapłacić. Utrzymują lewicowo-liberalne know-how. Czyli olbrzymią globalną sieć korporacji, banków, biznesu, polityków, ekspertów, naukowców, celebrytów, dziennikarzy, urzędników i tak dalej. To wciąż bardzo silny „deep state”, czyli „rząd cieni”. Ich wpływy widać szczególnie silnie w Polsce i w USA, czyli w krajach próbujących się z tej

pasożytniczej sieci uwolnić. Korupcja w nauce (szczególnie w medycynie – big pharma), hamowanie nowych wynalazków, wojny o ropę, czy w końcu postępująca zagłada biosfery to też rezultat ich działań.

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org